

Staruszek u spowiedzi:

- Proszę księdza, w czasie wojny ukrywałem Żyda w piwnicy.
- To bardzo dobry uczynek!
- Ale proszę księdza, za każdy dzień musiał mi płacić 100 dolarów.
- Rzykowałeś życiem, to nie grzech.
- Co za ulga - mówi staruszek, oddała się na parę kroków, jednak po chwili wraca i niepewnie pyta:

- A może powinienem mu powiedzieć, że wojna się już skończyła?